

Jutrzenka

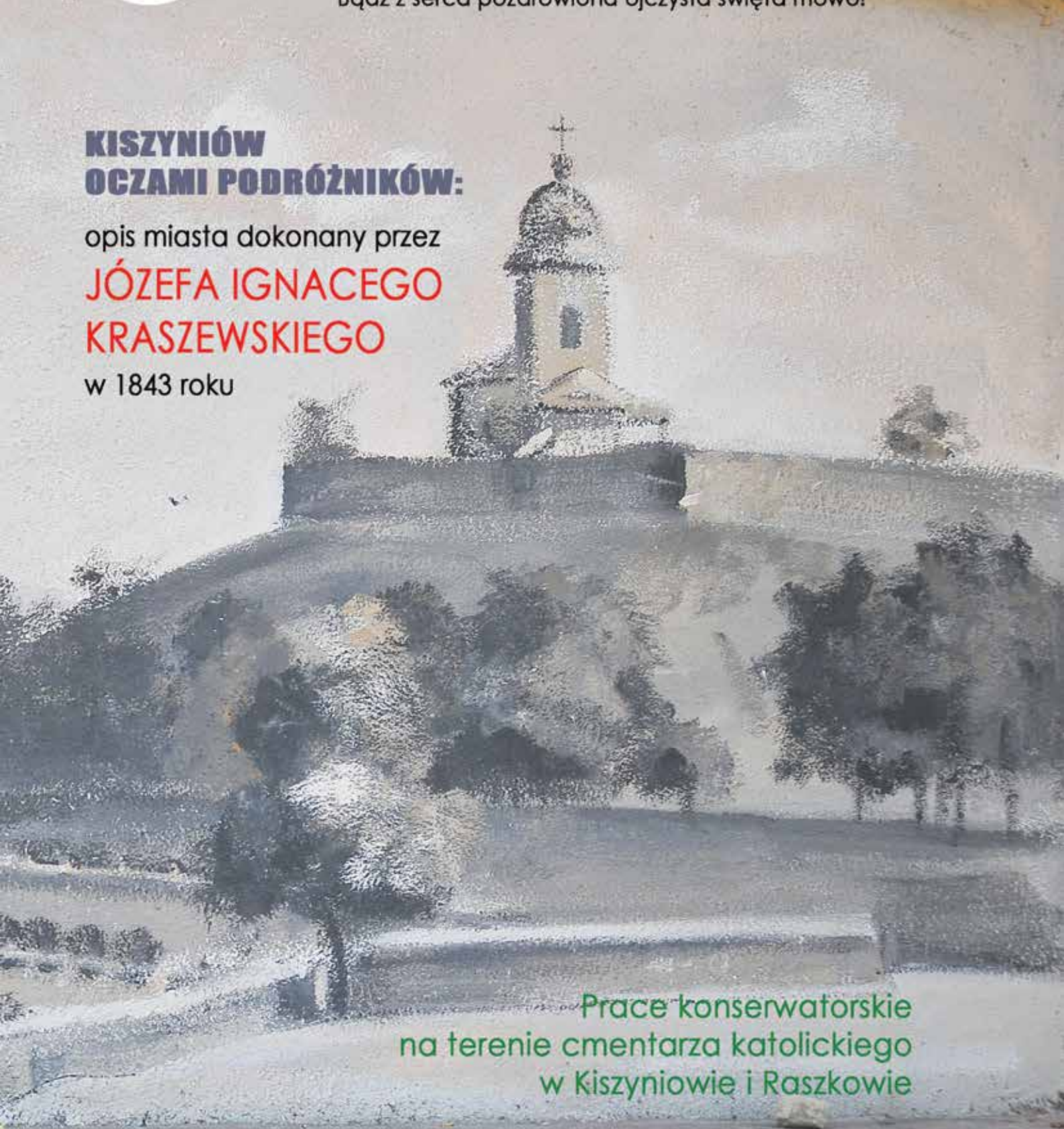
Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

KISZYNIÓW OCZAMI PODRÓŻNIKÓW:

opis miasta dokonany przez

**JÓZEFA IGNACEGO
KRASZEWSKIEGO**

w 1843 roku



Prace konserwatorskie
na terenie cmentarza katolickiego
w Kiszyniowie i Raszkowie

Wizyta ministra Jacka Czaputowicza w Kiszyniowie



Od spotkania z Polonią w Kiszyniowie szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz rozpoczął wizytę w Republice Mołdawii. Minister podziękował przedstawicielom Polonii za ich działalność na rzecz pielęgnowania więzi z Ojczyzną. Zapewnił także o wsparciu państwa polskiego dla stowarzyszeń polonijnych w Mołdawii.

Polska delegacja złożyła też wieniec przy tablicy upamiętniającej prezydenta Lecha Kaczyńskiego i 95 osób, które straciły życie w katastrofie smoleńskiej.



zdjęcia z archiwum Biblioteki im. Adama Mickiewicza

Partnerstwo Wschodnie głównym tematem wizyty szefa MSZ w Mołdawii

Wizyta ministra Jacka Czaputowicza w Kiszyniowie wpisala się w 10. rocznicę ustanowienia Partnerstwa Wschodniego. To program współpracy Unii Europejskiej z sześcioma wschodnimi państwami, w tym z Mołdawią.

Szef MSZ Jacek Czaputowicz w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych i integracji europejskiej Republiki Mołdawii Nicolae Popescu wyraził poparcie dla proeuropejskich aspiracji Mołdawii. Minister Czaputowicz zaznaczył, że jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej jest umocnienie Partnerstwa Wschodniego, które obchodzi w tym roku 10-lecie. – Chcemy podnieść Partnerstwo Wschodnie na wyższy poziom. Ponadto minister Czaputowicz wyraził nadzieję na intensywny rozwój polsko-mołdawskiej współpracy dwustronnej.

Podczas wizyty w Kiszyniowie minister spraw zagranicznych spotkał się z premier Maią Sandu. – Polska, wraz z innymi członkami i instytucjami UE, będzie wspierać każde działanie w walce z korupcją, wspierać wysiłki na rzecz deoligarchizacji oraz proces tak potrzebnych, głębokich reform – mówił minister w rozmowie z szefową mołdawskiego rządu. – Chcielibyśmy wyrazić nasz podziw za wytrwałość w prowadzeniu Mołdawii w kierunku Unii Europejskiej. Z satysfakcją odbieramy sygnały wskazujące, że zacieśnianie relacji z UE pozostanie podstawą polityki zagranicznej Mołdawii – podkreślił minister Czaputowicz. Rozmówcy zaznaczyli ponadto potrzebę rozszerzenia współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego o kwestie cyberbezpieczeństwa, usług roamingowych i działań na rzecz młodzieży.

W trakcie rozmowy z prezydentem Iorem Dodonem omówiono m.in. temat uformowania nowego rządu i koalicji rządzącej w Mołdawii. – Liczymy, że powstała koalicja będzie na tyle trwała, że proces integracji Mołdawii z UE nie ulegnie zahamowaniu – zaznaczył minister Czaputowicz.

Jednym z punktów wizyty było również spotkanie z przewodniczącą parlamentu mołdawskiego Zinaidą Greceanii, podczas którego minister Jacek Czaputowicz wyraził satysfakcję z pokojowej transformacji władzy w Mołdawii oraz nadzieję na intensywny rozwój polsko-mołdawskiej współpracy parlamentarnej, w tym na zorganizowanie w najbliższym czasie w Polsce kolejnej, VI sesji Polsko-Mołdawskiego Zgromadzenia Parlamentarnego.

na podstawie: gazetaprawna.pl

POLSKI KREDYT DLA MOŁDAWII

Pytany o przyszłość relacji dwustronnych Jacek Czaputowicz podkreślił, że Mołdawia jest ważnym partnerem dla Polski, m. in. jeśli chodzi o udzielanie pomocy humanitarnej. Ponadto Warszawa udzieliła Kiszyniowowi kredytu w wysokości 100 mln euro. – Omówiliśmy wstępnie, ale to jest kwestia dyskusji między właściwymi resortami, jak najlepiej wykorzystać ten kredyt z korzyścią dla obu stron, ale przede wszystkim dla Republiki Mołdawii.

w numerze:

■ Fotoreportaż: Wizyta ministra Jacka Czaputowicza w Mołdawii	2
■ Informacja dla absolwentów: Promocja Uniwersytetu Opolskiego	4
■ Wiadomości:	
- 10 lat Partnerstwa Wschodniego	5
- Igrzyska Europejskie 2019	6
■ Aktualności:	
- Dzień Dziecka w Słobodzie-Raszków	7
- Konserwacja polskich nagrobków w Kiszyniowie i Raszkowie	8
- Polskie radio i telewizja o Polakach Naddniestrza	10
■ Ślady starego Kiszyniowa:	
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego	11
- Józef Ignacy Kraszewski „Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku”	11
■ Rozmowy o Polsce:	
- Wywiad z Ruslanem Misakiem	19
■ Lato z Polską:	
- Podarujmy dzieciom lato	22
- Konkurs dla Polonusów	22
- Moje wspomnienia z obozu letniego w Krakowie	23
■ Klub Mądrej Sówki	25
■ Uczymy się polskiego	25
■ Konkurs „Polska w obiektywie polonijnego dziecka”	26
■ Fotorelacja: Dzień Matki w Kiszyniowie	27

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kiszyniowie



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kiszyniowie

Dialog Wschodni



Nowoczesna promocja Uniwersytetu Opolskiego
w krajach Partnerstwa Wschodniego oraz byłych krajach radzieckich

„Dialog Wschodni” to projekt w nowoczesny sposób promujący Uniwersytet Opolski w krajach Partnerstwa Wschodniego oraz w byłych krajach radzieckich w ramach programu Nowoczesna Promocja Zagraniczna.

Jest to pierwszy projekt NAWA (Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej) skierowany do instytucji szkolnictwa wyższego.

W czerwcu br. w Kiszyniowie przedstawicielki Uniwersytetu Opolskiego mgr Iryna Nowobilska i mgr Iryna Shvets spotkały się z Ambasadorem RP w Republice Mołdawii Bartłomiejem Zdaniukiem. Na spotkaniu rozmawiano o wsparciu promocji Uniwersytetu Opolskiego przez Ambasa-

dę RP oraz przyszłej współpracy w celu wsparcia kandydatów na studia z Mołdawii.

Odbyły się również spotkania w Kiszyniowie z Oksaną Bondarczuk – Prezes Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii” oraz przedstawicielami Polonii w siedzibie stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielcach. Podczas tych spotkań została zaprezentowana oferta studiów Uniwersytetu Opolskiego oraz poruszono tematy takie, jak programy stypendialne NAWA oraz warunki podjęcia studiów dla posiadaczy Karty Polaka. W spotkaniu w Domu Polskim uczestniczyła także młodzież, nie mająca pochodzenia polskiego, ale ucząca się języka polskiego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się kierunki polskojęzyczne na UO, nauka języka polskiego w ramach Językowej Szkoły Letniej

oraz rocznego kursu przygotowawczego.

W ramach swojej wizyty w Republice Mołdawii reprezentanci Uniwersytetu Opolskiego odwiedzili Wolny Międzynarodowy Uniwersytet w Mołdawii (ULIM) oraz Państwowy Uniwersytet Rolniczy. Na spotkaniach omawiano perspektywę współpracy dwustronnej.

– Liczymy na to, że w nadchodzących latach Uniwersytet Opolski stanie się uczelnią najchętniej wybieraną wśród młodzieży zza granicy wschodniej. Nasza uczelnia ma przecież wszystkie atuty, by stać się Alma Mater dla licznej grupy cudzoziemców z krajów Programu Partnerstwa Wschodniego i nie tylko – powiedziała Iryna Shvets z Centrum Partnerstwa Wschodniego Uniwersytetu Opolskiego.

na podstawie: www.uni.opole.pl

10 lat Partnerstwa Wschodniego

Podsumowanie osiągnięć polityki wschodniej Unii Europejskiej ostatnich lat

Celem zainauguowanego dekadę temu Partnerstwa Wschodniego od początku było przybliżanie państw partnerskich do Unii Europejskiej w wymiarze m.in. wartości. Program pomógł jednak w sąsiedzkiej wymianie na wielu płaszczyznach, w tym gospodarczej, politycznej czy kulturalnej.

BLISCY SĄSIEDZI

Partnerstwo Wschodnie jest owocem wspólnej inicjatywy Polski i Szwecji, które w 2008 r. zaproponowały Brukseli stworzenie przestrzeni współpracy regionalnej z sąsiadami z Europy Wschodniej. Inicjatywę oficjalnie zainauguowano 7 maja 2009 r. w Pradze podczas szczytu szefów państw i rządów UE oraz państw partnerskich: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy. Cele projektu obejmowały zbliżenie między krajami UE i PW, w tym praktyczną i instytucjonalną pomoc we wdrażaniu umów o wzajemnej współpracy, stopniową liberalizację, a docelowo – zniesienie obowiązku wizowego dla państw Partnerstwa Wschodniego oraz pomoc w usuwaniu barier: handlowych, energetycznych czy infrastrukturalnych. Sąsiedztwo miało mieć również wymiar ludzki, stąd ułatwienia wizowe, programy wymiany młodzieży albo współpraca kulturalna, które służyć miały pogłębianiu kontaktów między obywatelami UE i PW.

DEKADA WSPÓŁPRACY

Mijające dziesięciolecie przyniosło dużo zmian. Od 2009 r. trzy kraje partnerskie – Mołdawia, Gruzja i Ukraina – podpisały umowy stowarzyszeniowe oraz o pogłębionej i kompleksowej strefie wolnego handlu, dzięki czemu



obecnie korzystają z systemów bezwizowych. Dzięki otwarciu rynków, handel między nimi i UE zaczął rosnąć w bardzo szybkim tempie, co zwiększyło ich niezależność od rynku rosyjskiego.

Innym ważnym krokiem była realizacja Planu Działań na rzecz Liberalizacji Wizowej. Jako pierwsza dokonała tego Mołdawia, dzięki czemu jej obywatele mogą wjeżdżać w celach turystycznych do krajów UE bez wiz od 1 kwietnia 2014 r. Ostatnim krajem PW, który zawarł umowę o ruchu bezwizowym z UE dla posiadaczy paszportów biometrycznych, była Ukraina. Według danych Państwowej Służby Granicznej Ukrainy od czerwca 2017 r., kiedy wprowadzono liberalizację, do stycznia 2019 r. aż 2 mln obywateli Ukrainy skorzystało z ruchu bezwizowego.

POLSKA MISJA

Polska, jako inicjator Partnerstwa Wschodniego oraz kraj połączony silnymi więziami historycznymi, gospodarczymi, kulturalnymi oraz międzyludzkimi z krajami tego regionu, żywo angażuje się w zacieśnianie wię-

zi oraz pogłębianie współpracy między Unią Europejską a Armenią, Azerbejdżanem, Białorusią, Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. Flagowym projektem realizowanym przez Polskę i skierowanym do wszystkich sześciu państw Partnerstwa Wschodniego jest Akademia Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego, w której w latach 2011-2018 udział wzięło 504 urzędników z wspomnianych sześciu krajów.

Realnym wsparciem ze strony Polski są również projekty realizowane w ramach pomocy rozwojowej. Polska Pomoc wspiera działania na rzecz dobrego rządzenia, kapitału ludzkiego, pluralizmu mediów, przedsiębiorczości i sektora prywatnego oraz rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich.

W ramach wymiany kapitału ludzkiego, na polskich uczelniach studiują młodzi ludzie z sześciu państw Partnerstwa Wschodniego. Z programu stypendialnego im. Stefana Banacha w 2019 r. korzysta ponad 200 osób – w większości obywateli tych krajów.

źródło: www.gov.pl

ОПОЛЬСКИЙ УНИВЕРСИТЕТ

Опольский Университет обладает огромным научным потенциалом, созданным главным образом благодаря его опытным сотрудникам, а также множеством специализированных лабораторий, информационных центров и значительными библиотечными ресурсами.

Университет постоянно расширяет и обогащает образовательную программу, налаживает сотрудничество с исследовательскими центрами и бизнесом в стране и за рубежом, отправляет студентов на зарубежные стажировки и обмены, предоставляет им стипендии, дает возможность

развивать свои увлечения в студенческом самоуправлении, научных кругах, в области культуры и спорта.



Центр Восточного Партнерства Опольского университета был создан 25 октября 2012 г. в рамках проекта «Восточное партнерство». Цели Центра – это поддержка кандидатов при поступлении в Опольский университет, поддержка иностранных студентов в интеграции в новое общество, реализация проектов по расширению знаний о Польше (Летняя школа польского языка и культуры), сотрудничество с учреждениями культуры и дипломатическими миссиями, как в Польше, так и в странах Восточного партнерства, широкий спектр помощи иностранным студентам.

Больше информации на странице www.cpw.uni.opole.pl



Defilada reprezentacji
Polski podczas
ceremonii otwarcia
Igrzysk Europejskich
w Mińsku
/Getty Images

Zakończyły się Igrzyska Europejskie 2019

W Igrzyskach Europejskich w Mińsku ich uczestnicy walczyli o 200 kompletów medali w 23 dyscyplinach. Impreza odbyła się w dniach 21- 30 czerwca 2019 r. W zmaganiach startowało 149 sportowców z Polski. Polacy zdobyli na zawodach w Mińsku 14 medali.

Podczas zmagania w Mińsku sportowcy z 50 krajów wystartowały w 15 różnych dyscyplinach. Klasyfikację medalową zdominowały kraje wschodniej Europy. Rosjanie zajęli w niej pierwsze miejsce, zdobywając 109 „krążków”, w tym 44 złote. Na drugiej pozycji uplasowali się gospodarze – Białoruś, a tuż za nimi kadra Ukrainy.

Pierwsze złoto dla „Biało-Czerwonych” zostało zdobyte w poniedziałek 24 czerwca. Wtedy to duet Artur Zakrzewski i Łukasz Jaworski zwyciężył w skokach synchronicznych na trampolinie. Czwarty dzień Igrzysk Europejskich rozpoczął dobrą passę Polaków, którzy coraz częściej stawali na podium.

Łącznie Polacy zdobyli trzy złote, jeden srebrny i dziesięć brązowych medali.

Kolejne Igrzyska Europejskie w 2023 roku. Za organizację imprezy będzie odpowiedzialne miasto Kraków.

Kraków i Małopolska otrzymały prawo organizacji Igrzysk Europejskich w 2023 roku. Polska kandydatura była jedyną zgłoszoną komitetowi imprezy. Została zaakceptowana jednogłośnie.

– Zdecydowaliśmy się na Kraków, bo ważne dla nas było postępowanie zgodne z agendą olimpijską 2020. Chcielibyśmy wykorzystać jak najwięcej już istniejących obiektów, a Kraków i Małopolska mają mnóstwo infrastruktury sportowej, więc jestem pewien, że następny program Igrzysk Europejskich będzie na-

prawdę mocny – powiedział prezydent Komitetu Igrzysk Europejskich Janecz Kocijancić. – Ważne było też to, że igrzyska olimpijskie w 2024 roku wracają do Europy, zorganizuje je Paryż, więc chcielibyśmy mieć możliwość zorganizowania naprawdę mocnych kwalifikacji olimpijskich, a Kraków to gwarantuje – podkreślił.

Decyzję Komitetu skomentował prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

– Nie mam żadnych wątpliwości, że organizacja Igrzysk Europejskich w Małopolsce w 2023 to wielka szansa na promocję i rozwój całego regionu. Gratuluję władzom województwa, które razem z Polskim Komitetem Olimpijskim były inicjatorami tego przedsięwzięcia i podkreślam po raz kolejny, że Kraków po zapoznaniu się ze szczegółami organizacyjnymi w miarę możliwości i na miarę finansowych gwarancji rządowych będzie wspierał to przedsięwzięcie – oświadczył Majchrowski.

źródła: www.polsatsport.pl
www.wprost.pl

Dzień Dziecka w Słobodzie-Raszków

Międzynarodowy Dzień Dziecka ma swoje początki w Światowej Konferencji na Rzecz Dobrej Dzieci, która odbyła się w Genewie (Szwajcaria) w 1925 r. Nie jest jasne, dlaczego obchody tego święta wyznaczono na 1 czerwca.

W Polsce święto dzieci obchodzone jest 1 czerwca począwszy od 1952 r. Inicjatorem tego święta była organizacja The International Union for Protection of Childhood, która za cel obrała sobie zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom z całego świata.

Obecnie Dzień Dziecka obchodzony jest w ponad 100 państwach świata.

Dzień Dziecka to okazja do organizowania specjalnych akcji, koncertów i zabaw w szkołach i instytucjach. Dla rodziców to okazja na spędzenie dodatkowego czasu ze swoimi dziećmi, składania im życzeń z okazji Dnia Dziecka oraz obdarowania swoich pociec prezentami. Jednak najlepszym prezentem dla każdego dziecka jest przede wszystkim miłość, troska i zainteresowanie ze strony jego rodziców.

W radosnym świętowaniu Dnia Dziecka, zorganizowanego w Słobodzie-Raszków dzięki dofinansowaniu Ambasady RP w Kiszyniowie, brało udział ponad 60 dzieci do 11 roku życia. Uśmiechom i radości nie było końca! Ten dzień na długo zapamiętają najmłodszy mieszkańcy naszej wsi.

Gry, sportowe zabawy i konkursy prowadzone przez animatorów – trudno wliczyć wszystkie atrakcje, z których tego dnia mogły skorzystać



stać dzieci. Klauni wprowadzili maluchów w świat bajek. Została też przeprowadzona loteria, w której każde dziecko wzięło udział i otrzymało upominek.

Po takiej dawce pozytywnych wrażeń wszyscy byli zaproszeni do wspólnego słodkiego poczęstunku.

Odbył się również wyjazd do kina w pobliskiej Rybnicy.

To był magiczny Dzień Dziecka w Słobodzie-Raszków!

Antonina Pietrasz,
nauczycielka języka polskiego
fot.: **Tatiana Bielaja,**
Antonina Pietrasz



Prace konserwatorskie na terenie cmentarza katolickiego w Kiszyniowie

Latę 2019 r. odbyła się inauguracja kolejnego sezonu prac konserwatorskich na cmentarzu katolickim w Kiszyniowie.



■ Ambasador RP w Kiszyniowie Bartłomiej Zdaniuk udziela wywiadu moldawskim mediom

W środę 26 czerwca na cmentarzu katolickim w Kiszyniowie przy ul. Valea Trandafirilor 11 odbyła się inauguracja prac konserwatorskich w sezonie 2019, podjętych z inicjatywy Ambasady RP w Kiszyniowie, a sfinansowanych ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Nar-

dowego RP. W uroczystym otwarciu wzięli udział przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego na czele z Ambasadorem RP, delegacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Polski, przedstawiciele Merostwa Kiszyniowa i organizacji kiszyniowskich oraz liczne media.

Podczas spotkania zostały zaprezentowane dotychczasowe prace konserwatorskie i wytypowane kolejne nagrobki do renowacji.

Po złożeniu kwiatów przed odrestaurowanym w roku 2016 nagrobkiem śp. Ludwiki Siarczyńskiej członkowie delegacji z Polski udzielali wywiadów i odpowiadali na pytania dziennikarzy.



I rząd: Konsul Joanna Bieńczyk, Radca-Minister Jerzy Stankiewicz, Dyrektor Combinatu Servicii Funerare Ludmiłą Bojan, naczelnik Wydziału ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Michał Michalski, Ambasador RP w Kiszyniowie Bartłomiej Zdaniuk, ekspert MKiDN prof. warszawskiej ASP Janusz Smaza, Prezes Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości „Polska-Moldawia” Oksana Satirovici, redaktor naczelna „Jutrzenki” Helena Usowa, Dyrektor Departamentu w Plastics International Dariusz Górczyński
II rząd: artysta-konserwator Radosław Tuszni, parafianka Katarzyna Jażgunowicz

Prof. JANUSZ SMAZA, ekspert MKiDN, 30 lat pracuje w dziedzinie konserwacji kamienia:

– Zaakceptowałem plan prac w V sezonie, opracowany przez Pana Radosława Tusznio. W tym roku wytypowano dwa obiekty, które będą poddane konserwacji. Są to zabytkowe polskie nagrobki: śp. Aleksandra Wołoszyńskiego oraz śp. Kazimierza Mirowskiego.

Obiekty te posiadają ogromne wartości artystyczne, np. proporcje całości nagrobku Kazimierza Mirowskiego nawiązują do czystej antycznej koncepcji.

Dokładny program konserwacji przedstawił **RADOSŁAW TUSZNIO**, specjalista w dziedzinie restauracji rzeźby kamiennej i elementów architektury:

– Nagrobek Aleksandra Wołoszyńskiego to płyta inskrypcyjna, która stosunkowo dobrze się zachowała, ponieważ jest wykonana z granitu, ale napisy wymagają pogłębienia. Płyta będzie zdemonstrowana i dopiero po przygotowaniu nowego fundamentu, który lepiej wyeksponuje płytę, przystąpimy do zabiegów konserwatorskich, w pierwszej kolejności oczyszczania.

Nagrobek Kazimierza Mirowskiego jest przykładem bardzo dobrze zachowanego modernistycznego nagrobka. Główny problem polega na tym, że jest on mocno pochylony, więc potrzebna jest interwencja konserwatorska. Po zdemonstrowaniu nagrobka wykonamy prace ziemne, które mogą ujawnić elementy pod spodem. Po wykonaniu nowej podmurówki oczyszczone elementy będą polerowane i zabezpieczone woskiem, a powierzchnia groszkowana będzie hydrofobizowana. W tym przypadku napis jest punktowany, dlatego będziemy go uczyniać lekką barwą nawiązującą kolorystycznie do kamienia. Po tych pracach zostanie wykonana dokumentacja fotograficzna i opisowa. (r)



■ Nagrobki Aleksandra Wołoszyńskiego, zmarłego w 1895 r. i Kazimierza Mirowskiego, zmarłego w 1909 r.



Konserwacja polskich nagrobków w Raszkowie



■ Podpisanie umowy o kolejnym etapie prac konserwatorskich w Raszkowie

W dniu 27 czerwca 2019 r. w nadniestrzańskim Raszkowie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli: przewodniczący Rady Wiejskiej Raszkowa Oleg Berszadzki, ekspert MKiDN, profesor warszawskiej ASP Janusz Smaza, przedstawiciel MKiDN Michał Michalski, Radca Ambasady RP w Kiszyniowie Jerzy Stankiewicz, Prezes Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” Natalia Siniawska i artysta-konserwator Radosław Tuszni. Spotkanie miało miejsce na polskim, zabytkowym cmentarzu, gdzie będzie realizowany projekt konserwacji kolejnych nagrobków.

W imieniu Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” pragnę serdecznie podziękować Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, Ambasadzie RP w Kiszyniowie oraz polskiej firmie Plastics-Moldova z Kiszyniowa za kontynuację ważnych i cennych prac konserwatorskich na cmentarzu w Raszkowie.

Natalia Siniawska, Prezes TPK „Jasna Góra”

POLACY NADDNIESTRZA:

O nas w polskim radiu i telewizji

▣ W dniu 2 maja 2019 roku Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra” miało przyjemność gościć grupę filmową z Polski pod kierownictwem Stefana Tompsona. Grupie reporterów towarzyszył przedstawiciel władz Naddniestrza Oleg Olszański. Celem wizyty było nakręcenie filmu o działalności i dokonaniach Towarzystwa oraz programach, które mają zasięg międzynarodowy, swoją historię i w wymierny sposób wspomagają Diasporę Polską w Naddniestrzu.

▣ W dniach 24-25 czerwca 2019 roku odwiedziła nas znana dziennikarka Polskiego Radia Rzeszów Anna Leśniewska, która pracowała nad reportażem o życiu Polaków w Naddniestrzu i rozwoju TPK „Jasna Góra”.

▣ W dniach 25-27 maja 2019 roku w Tyraspolu nakręcono film dokumentalny dla telewizji TVP Polonia, reżysera Mateusza Mularskiego o tematyce: Życie i kreacja Centrum Kultury Polskiej „Jasna Góra” w nieuznanym państwie Europy.

▣ Bardzo nas cieszy, że redaktorzy z Polski dostrzegają i cenią naszą aktywność, kreatywność, innowacyjność w dziedzinie szeroko pojętej kultury polskiej, edukacji i działań charytatywnych, humanitarnych, społecznych w Naddniestrzu – regionie o złożonej geopolityce. A jednak, mimo tego, nieustannie szukamy nowych i skutecznych form pomocy współczesnemu człowiekowi, żyjącemu w potrzebie, nierzadko na marginesie społeczeństwa. Dlatego też widzimy, jak w ostatnich latach bardzo dużo osób wstępuje w progi naszego Towarzystwa z entuzjazmem i nadzieją na rozwój i poprawę swojego losu...

Zdjęcia z archiwum TPK „Jasna Góra”

Kiszeniew, *Kiszyniów*, miasto główne gub. bessarabskiej, leży nad rz. Bykiem, o 176 w. od Odessy, o 68 w. od Korneszt, ma st. poczt. i o 2 i pół w. od niej stacją dr. żel. kiszeniewsko-jasskiej, R. 1876 miasta przychód 128260 rs.; rozchód 128260 rs. Parafia katolicka K. ma 848 dusz. Kościół pod wezw. Opatrzności Boskiej wystawiony 1844. Rysunek i opis kościoła katol. podał Kłosy t. 18; 247. Pod względem fauny, flory i meteorologii okolic K. znane są z lat 1857-65 dzieła A. Döngingka. Jest to jedno z cenniejszych miast (po Odessie) w kraju noworosyjskim. Mieszk. ma około 66000 płci obojga, cerkwi 14 i teatr. Na wzmiankę zasługuje znajdujące się w Kiszeniewie, na lewym brzegu rzeki Byka, źródło mineralne, w r. 1843 dla chorych otwarte. Mieszkańcy trudnią się po części rolnictwem (sieją kukurydzę, pszenicę) i ogrodnictwem (uprawiają drzewa owocowe); śliwki tutejsze pod nazwą mołdawiańskich słyną po całej Rosyi. Uprawa wina dokonywa się tu w obszer-nych rozmiarach; liczba winnic na gruncie miejskim około 600 wynosi; wina otrzymuje się zwykle od 120,000–200,000 wiader. Liczba fabryk i zakładów wynosi przeszło 85 (produkujących rocznie różnych towarów na sumę 200,000 rs.), z tych fabryk skór 28, świec 11, płótna 7, do topienia łożu 6 itd. Trzy fontanny i mnóstwo studni zaopatrują miasto w wodę. *Powiat kiszeniewski* zajmuje powierzchnię 3271 wiorst kwadr., mieszkańców w pow. około 150,000 głów płci obojga. Miejscowość jest pagórkowata, pochylona ku południowi i przez mnóstwo parowów poprzecinana; grunt jest nadzwyczaj żyzny. W pow. K. jest jedna tylko parafia rzym.-katol. w Kiszeniewie.

„Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”

wydany w latach 1880-1902 w Warszawie przez Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego

KISZYŃIÓW OCZAMI PODRÓŻNIKÓW

Zapiski z podróży i wspomnienia nie zawsze oddają pełny obraz odwiedzanych miejsc. Zwykle podróżnicy bywają w miastach albo przejazdem, albo zatrzymują się na krótko i wiedzę o nich być może czerpią od przypadkowo spotkanych mieszkańców. Tym cenniejsze są opisy miejsc, wrażenia i detale, których miejscowi nie zauważają z powodu tego, że są one dla nich codziennością. Dlatego goście naszego miasta (zarówno dawniej jak i teraz) zawsze mogą nam je pokazać z innej strony.

W rubryce „Ślady starego Kiszyniowa” przedstawiamy naszym Czytelnikom opis Kiszyniowa dokonany przez Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1843 roku.



Józef Ignacy Kraszewski (pseud. Bolesławita) żył w latach 1812-1887.

Kraszewski był powieściopisarzem, poetą, krytykiem literackim, publicystą, dziennikarzem, działaczem społecznym i politycznym. Studiował literaturę na Uniwersytecie Wileńskim.

W 1830 r. został aresztowany za udział w tajnym związku młodzieży. Zwolniono go w 1832 r. dzięki staraniom rodziny. Gospodarował na Wołyniu. Tworzył powieści i pisał artykuły do czasopism. W 1859 r. objął redakcję „Gazety Codziennej” (później „Polskiej”). W 1863 r. wyjechał do Dreżna. Do kraju Kraszewski nadsyłał korespondencję, swoje książki, artykuły. Do 1876 r. prowadził działalność polityczną, skierowaną przeciw konserwatystom. Oskarżony o szpiegostwo, osadzony został w Magdeburgu. Ostatnie lata życia Ignacy spędził we Włoszech i Szwajcarii.

W licznych utworach Józef Ignacy Kraszewski zawarł obraz współczesnego mu społeczeństwa oraz narodowej przeszłości Polaków.

W powieściopisarstwie Kraszewskiego wyróżnić można trzy okresy: młodzieńczy (1830-1838), wołyńsko-warszawski (1838-1863) i okres dreźnieński (od 1863 r.). Po cyklu powieści współczesnych i ludowych ostatni okres twórczości obfitował w powieści historyczne, dotyczące zarówno czasów starożytnych („Rzym za Nerona”), XV wieku („Krzyżacy 1410”), wieku XVIII (trylogia saska oraz późniejsze „Saskie ostatki”), jak i innych, np. „Sto diablów”, „Macocha”, „Warszawa 1794”.

Zamieszczamy fragment książki „Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku” (Wilno, 1845) znanego polskiego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. W opisie zaledwie kilku dni autor oddaje narodową różnorodność Kiszyniowa, opisując miasto w sposób ciekawy i drobiazgowy.

Józef Ignacy Kraszewski

Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku

Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września

Юзеф Игнаций Крашевский

Воспоминания об Одессе, Едисане и Буджаке

Дневник поездки в 1843 году с 22 июня по 11 сентября



Pięć werst przed Kiszyńniem ciągną się już rozległe ogrody Bułgarów i prowadzą aż do miasta; w nich uprawa ogrodnictwa, warzywa, owoców na taką skalę, że prawdziwie zadziwiać się musimy, kto tyle spotrzebować może. Miasto z dala, jak wszystkie tutejsze, zastanawia rozległością, rozsypane bowiem na ogromnej przestrzeni, i jakby na wyrost zakreślone. Widać białe domki to w kupkach, to pojedynczo rozstrzelone po sadach, a wśród nich sterczą wieże białe cerkwi sobornej, luterskiej kirchy gotycka strzała, katolickiego [kościoła] dwie kopułki nieproporcjonalne, wierzchołki mołdawiańskich cerkwi (nabożeństwo odprawia się w ich języku sławiańskim, modlą się zaś i śpiewają po mołdawsku), ormiańskiej itd.

W prawo porządniej i pokorniej wysuwa się tak zwane nowe miasto, w istocie całkiem świeżo wzniesione lub wznoszące się.

Minęliśmy, nie dojeżdżając do miasta, nowo także założony ogród, kilka fontann i źródeł urządzonych na pralnie, źródło siarczyste pięknie dość obudowane. Ulice zupełnie tak jak wszędzie domki białymi, kształtnymi i nie znaczącymi pod żadnym względem zarastają. To wyrażenie wcale tutaj nie jest przesadzone,

Verst za pięć do Kişineva начинают тянуться обширные огороды болгар, вплоть до города. На этих огородах культивируется такая масса фруктов, овощей, что приходится удивляться, кто может столько съесть. Издали Kişinev, как и все здешние города, поражает обширностью занимаемого им пространства, будто это пространство им занято на вырост. Виднеются белые домики, то расположенные группами, то поодиночке в садах, а среди них возвышаются белая колокольня соборной церкви, готическая стрела лютеранской кирхи, купола молдавских церквей (богослужение в них происходит на славянском языке, а молятся и поют на молдавском), армянской церкви и т. д.

Справа аккуратно выступает так называемый новый город, в сущности совсем недавно построенный или строящийся.

Не доезжая до города, мы проехали мимо только что заложенного сада, нескольких фонтанов и источников, приспособленных для прачечных, а также сероводородного источника. Все довольно хорошо обустроено. Улицы Kişineva, как и везде, зарастают белыми домиками, ничем не отличающимися друг от

друга. Это выражение в данном случае не преувеличено, потому что постройки растут на глазах. Я встретил только несколько более оригинальных старых домиков, наполовину деревянных, наполовину каменных, с балюстрадами и крылечками, высокими крышами, заканчивающимися шпильками, с лестницами снаружи, со ставнями, поднимающимися вверх и выступами, дающими тень, в которой сидели, подогнув под себя ноги и медленно покуривая табак, греки, болгары и молдаване.

Но количество таких красочных домиков, интересных для путешественника, с каждым днем уменьшается, их еще нужно отыскать, а скоро и невозможно будет найти. Вместо них понастроят большие белые ящики, которые называют красивыми каменными домами; красивыми должно быть потому, что они гладкие и белые. Старые дома почти все пойдут на снос. Мне удалось запечатлеть один домишко такого типа в своем дорожном альбоме.

В общем, с первого же взгляда на Kişinev можно сделать вывод, что этот город идет вперед огромными шагами, цивилизация вытесняет все, что было местного в обычаях, костюмах и постройках. Костюмы все же еще напоминают, что ты здесь, а не в другом месте. Молдаване в барашковых шапках, длинных свитах, греки в фесках, болгары и т. д., движущиеся по улицам, сидящие на порогах домов с трубками, удостоверяют, что этот край совсем недавно завоеван так называемой цивилизацией.

Рядом с этими реликтами востока встречается изысканность во фраке, полученном прямо из Вены, в желтых лайковых перчатках, а около цирюльника-армянина шарманка играет арии Доницетти и Беллини, вальсы Штрауса; обок продажей бесарабских вин мадам, приехавшая прямо из Парижа до Kiszyńniowa przybyłej madame.

Рядом с этими реликтами востока встречается изысканность во фраке, полученном прямо из Вены, в желтых лайковых перчатках, а около цирюльника-армянина шарманка играет арии Доницетти и Беллини, вальсы Штрауса; рядом с продажей бесарабских вин мадам, приехавшая прямо из Парижа до Kiszyńniowa przybyłej madame.

Рядом с этими реликтами востока встречается изысканность во фраке, полученном прямо из Вены, в желтых лайковых перчатках, а около цирюльника-армянина шарманка играет арии Доницетти и Беллини, вальсы Штрауса; рядом с продажей бесарабских вин мадам, приехавшая прямо из Парижа до Kiszyńniowa przybyłej madame.

Рядом с этими реликтами востока встречается изысканность во фраке, полученном прямо из Вены, в желтых лайковых перчатках, а около цирюльника-армянина шарманка играет арии Доницетти и Беллини, вальсы Штрауса; рядом с продажей бесарабских вин мадам, приехавшая прямо из Парижа до Kiszyńniowa przybyłej madame.

Рядом с этими реликтами востока встречается изысканность во фраке, полученном прямо из Вены, в желтых лайковых перчатках, а около цирюльника-армянина шарманка играет арии Доницетти и Беллини, вальсы Штрауса; рядом с продажей бесарабских вин мадам, приехавшая прямо из Парижа до Kiszyńniowa przybyłej madame.





Kiszyniew, którego nazwa podobno pochodzi z tatarsko-mołdawska od Kisz-i-nau, ogród nowy, według pana Kohl liczy do czterdziestu tysięcy mieszkańców, co potwierdza i Nadieżdin, liczbę tę lub wyższą jeszcze podając. Na pierwszy rzut oka, pomimo rozległości, trudno temu uwierzyć może właśnie dla rozległości tej, w której ginie i rozpływa się ludność. W liczbie tej czterdziestu tysięcy jest podobno piętnaście tysięcy Żydów, osiemset rodzin bułgarskich (mających, zawsze wedle pana Kohl, po cztery i sześć tysięcy sztuk bydła w Kimps stepie), sto rodzin Ormian, Cyganów, Wielkorosjan, Małorosjan, Greków reszta. Niemców jest dwustu ewangelików, a ośmiuset katolików.

Pan Kohl w wielu swych opisach przesadza, tak na przykład o winach w Kiszyniewie i okolicy wyrabianych wzmiankując, liczbę wiader podaje niesłychanie wielką i nieprawdopodobną. Uderzyła go tu długość głównej ulicy, Milionną zwanej, którą na werstę rozciąga, może także przesadzając. W istocie długa jest bardzo i szeroka w miarę, ale w połowie ledwie zabudowana i ogrom ten zdaje się pusty.

Pan Nadieżdin wychwala, i nie bez przyczyny, piękność miasta, budowli, ulic, stosunkowo bowiem biorąc do miejsca i do czasu, od jakiego to miasto był swój nowy poczyną, dziwić się temu potrzeba. Ale pomimo to na zbyt pochwały zgodzić się trudno. Z nazwy Kiszinau-nau (od kiszła – zimownik, chutor) domyśla się pan Nadieżdin, że Kiszyniew był zapewne zimownikiem albo murzy tatarskiego, albo benderskiego baszy. Przed przyłączeniem kraju tego do Rosji była to mała wioseczka.

Кишинев, название которого, по-видимому, происходит от татарско-молдавского Кише-нау – новый сад, по Колю насчитывает до 40 000 жителей, что подтверждает и Надеждин, приводя чуть большее количество. На первый взгляд, помимо протяженности города, ничто об этом не говорит: может быть, действительно в этой обширности теряется и расплывается население. В числе этих 40 000 насчитывается около 15 000 евреев, 800 болгарских семейств (владельцев – все цифры взяты нами у Коля – по 4 000 и 6 000 голов скота в степи), 100 семейств армян, цыган, великороссов, малороссов, остальные греки. Немцев насчитывается 200 евангелистов и 800 католиков.

Коль во многих своих описаниях преувеличивает действительность, так, например, говоря о винах, производимых в Кишиневе и его окрестностях, он называет неслыханно высокое и неправдоподобное количество ведер. Поразила его и длина главной улицы, называющейся Миллионной, которую Коль растягивает на версты, быть может, также преувеличивая. Действительно, улица очень длинная и в меру широкая, но едва ли наполовину застроена и производит впечатление пустынной.

Надеждин хвалит, и не без причин, красоту города, строений и улиц, принимая в соображение время, с которого этот город ведет свою новую историю, и первоначальное его состояние. Это удивительно. Но помимо этих соображений на лишние похвалы согласиться трудно. Название Киши-нау (от Кишла – зимний хутор) Надеждин объясняет тем, что Кишинев в прежнее время, по всей вероятности, был зимовником или татарского мурзы, или бendersкого паши. Перед присоединением Бессарабии к России это было маленькое селенце.



■ Dom Majewskiego na ul. Kozucharskiej (obecnie ul. Cojocarilor)
■ Дом Маевского на ул. Кожухарской

Chciano na stolicę nowej prowincji wyznaczyć Bender lub Orchey (Orgiejew), nie pomyślano nawet o Kiszyniewie. Wybór ten uczynił egzarcha Gabriel Bodoni. Położenie miejsca w pośrodku Besarabii, pomiędzy stepową a lesistą jej częścią, mogło spowodować wybór. Władcyka ustanowił tu katedrę swoją, noszącą po dziś dzień nazwę metropolii. Szybko wzniósł się Kiszyniew. Do roku jednak 1834, jakkolwiek wielka i wzrastająca, była to jeszcze tylko wieś mołdawska: budowy, place, ulice, ogrody, wodę winien staraniom gubernatora Fiedorowa.

Żydzi tutejsi, pisze wymieniony podróżny, znaczną ilość domów posiadają, ale nie bardzo są czynni. Panująca ludność i język Rumunów. Zarzuca im pan Nadieżdin słabość, jaką mają do wychowania wiedeńskiego, które za *nec plus ultra* cywilizacji uważają. Zakłady naukowe są: duchowne seminarium, gimnazjum niedawno założone, szkoła powiatowa, szkoła Lancstra, najlepsza w Rosji, szkoła kancelarystów i żydowska wyższa szkoła na wzór odeskiej.

Do tych środków cywilizacyjnych dodajmy jeszcze jako nie mniej czynne klub i teatr ruski, a niekiedy i z Jass lub Odessy przybywający, niemiecki i francuski. Alboż nie dosyć?

Wjeżdżając, zaraz postrzeegliśmy na górze zrujnowany dom, znany mi z ryciny, w którym czas jakiś przemieszkiwał Puszkina. Czy i ten przeznaczony na rozwalenie, nie wiem; szkoda by go było nie dla samej budowy, ale dla pamiątki wielkiego poety. Drugi Puszkina nieprędko się urodzi.

Сначала столицей Бессарабии хотели сделать Бендеры или Орхей (Оргеев), о Кишиневе не думали вовсе. Выбрал его экзарх Гавриил Бодони. Положение места в середине Бессарабии, между степной и лесной ее частью, могло повлиять на его выбор. Владыка учредил здесь свою кафедру, носящую до сего дня название митрополии. Быстро поднялся Кишинев. Однако до 1834 года он все еще оставался молдавским селом, хотя большим и все увеличивающимся: строениями, площадями, улицами, садами, снабжением водою он обязан заботам губернатора Федорова.

Местные евреи, пишет вышеупомянутый путешественник, владеют большим количеством домов, но не очень деятельны. Господствующее население и язык – румынские. Надеждин упрекает румын за их слабость к венскому воспитанию, которое они принимают за *nec plus ultra* цивилизации. Из учебных заведений в Кишиневе имеются: духовная семинария, недавно учрежденная гимназия, уездное училище, ланкастерское училище, лучшее в России, школа для детей канцелярских служащих и еврейская высшая школа, на манер одесской.

К этим средствам цивилизации прибавим еще не менее деятельные – клуб и русский театр, а иногда гастролирующие театры из Ясс или Одессы – немецкий и французский. Разве этого не достаточно?

При въезде в город мы увидели на возвышенности развалины дома, известного мне по иллюстрации, в котором проживал прежде Пушкин. Предназначено ли это строение на снос – не знаю, было бы жаль – не ради самого строения, но ради памяти великого поэта. Другой Пушкин не скоро родится.



■ Dom general-gubernatora Besarabii I. N. Inzowa, w którym mieszkał Puszkina na zesłaniu w Kiszyniowie (został zrujnowany po trzęsieniu ziemi)

■ Дом наместника Бессарабии И. Н. Инзова, в котором проживал Пушкин во время своей ссылки в Кишиневе (был разрушен после землетрясения)

źródło: www.aran.ru

Дом бывшего Наместника Бессарабии Инзова, в котором жил Пушкин, во время ссылки своей в Кишиневе. Его окна были – при надобности. Они, говорящие, о нас, мыслях и чувствах. – 1854, 1855.

3 sierpnia. Ranek cały spędziliśmy na oglądaniu szczegółowym Kiszynewa. Główna ulica miasta, którą Kohl na werstę, jakem mówił, wyciągnął, przerzyna je i stanowi główną arterię. Zowie się Milionowa, czy nie dla tego, że milionem ludności jeszcze by jej zapęłnić niełatwo? Milionem jak milionem, a kilkadziesiąt tysięcy wygodnie by na tej rozległej przestrzeni pomieścić można.

Na tej ulicy, która jest jakby programatem przyszłości Kiszynewa, stoją i wznoszą się bardzo piękne (to jest białe lub żółte i wielkie) domy; wygodnie, bo dość opodal siebie, to po osobno, to kupkami po kilka. Tak samo na wszystkich nowych ulicach; natomiast stare, kręte, ciasne uliczki zarosły domkami jak grzybami. Jeden wywoływał drugi, cisnęły się, kupiły, przytulały do siebie. Czarne ich dachy strzelają jeszcze gdzieś ku górze toczonymi fantastycznymi szpicami, które zdobią ich przyczółki. Nowe gmachy pobudowane są wszystkie z białego kamienia, podobnego odeskiemu, ale twardszego i lepszego.

Jeśli się dziwić potrzeba postępowi, ruchowi, życiu Odessy, które tyle pomocniczych posiada środków, cóż dopiero Kiszynewu, miastu zasuniętemu głęboko w besarabską pustynię, które w 1812 roku miało tylko siedem tysięcy mieszkańców, a składało się z nędznych domków turecko-mołdawskich i kramików; dziś zaś ma czterdzieści tysięcy mieszkańców, gmachy wyniosłe, ogród publiczny, klub, teatr, szkół kilka i sklepy towarów pełne. Najstarsza z nowych budowli jest metropolia, zbudowana w roku 1814, jak napis świadczy, wszakże ze świeższymi nie mogąca iść w żadne porównanie.

3 августа. Все утро мы провели, детально осматривая Кишинев. Главная городская улица, которую Коль измеряет верстами, перерезывает город и является главной артерией. Она называется Миллионной, не потому ли, что и миллионом публики ее не заполнишь? Миллион не миллион, а несколько десятков тысяч удобно бы могло поместиться на ее пространстве.

На этой улице, которая служит как бы основой для будущего разрастания Кишинева, возвышаются очень красивые (то есть большие, белые или желтые) дома, удобно расположенные, так как они довольно отдалены друг от друга – то особняком стоящие, то группами. То же самое на всех новых улицах; зато старые, кривые, тесные улочки заросли домиками, как грибами. Один переходит в другой, Домики теснятся один возле другого, как бы поддерживая друг друга и находясь в зависимости один от другого. Черные их крыши выстреливают иногда вверх точеными фантастическими шпилями, которые украшают их фасады. Новые большие постройки все сделаны из белого камня, похожего на одесский, но более твердого и лучшего.

Если приходится удивляться развитию Одессы, которая обладает для этого средствами, то что же сказать тогда о Кишиневе, городе, затерянном глубоко в бессарабской пустыне, городе, который в 1812 году насчитывал всего 7000 жителей и состоял из мелких турецко-молдавских домишек и лавчонок; сегодня же в нем более 40000 жителей, высокие строения, публичный сад, клуб, театр, несколько школ и магазины, полные товаров? Самая старая из новых построек – это Митрополия, построенная в 1814 году, как свидетельствует об этом надпись. Во всяком случае с более поздними постройками она не может идти ни в какое сравнение.



■ Kościół katolicki, 1880
■ Католический костёл, 1880

Wspaniała cerkiew soborna stoi na pięknym placu, osadzonym drzewami, co ją bardzo zdobi; przed nią dość kształtna, wysoka dzwonnica, a kształtniejsza jeszcze brama z zegarem, przez którą na ten bulwar wyjście z Milionnej ulicy. Milionna gwałtownie wymaga zabudowania i zaludnienia.

Kościół katolicki w drugiej stronie, świeżo odnowiony, bardzo porządný i czysty, ale budowa nieładna: dwie kopułki na froncie przypięte, nieproporcjonalne. Oglądałem go z chóru i pokłoniłem się obrazowi Bogarodzicy w wielkim ołtarzu; a jakżem się uradował, ujrawszy porzuconą na poręczy poczetą [się] przepisywać po polsku pieśń – Niebieskiego Dworu Pani!

Cieśle, malarze, majstry kręcili się wkoło, bo kościół kończył właśnie przedsięwzięte pobożne odnowienie.

Luterskiej kirchy nie widziałem wewnątrz; zewnątrz jest to gmach niski z wysoką gotycką wieżyczką. Architektura znośna, jak i innych zresztą budowli. Cerkiew soborna okazała, inne porządne bardzo; architektura ich zwyczajna, taka, jaką przyjęto wszędzie. Ogród publiczny z altaną i karuzelem jest miłym dość laskiem akacji, lip i topoli czysto utrzymanym. Również zasługują na wzmiankę w takiej niedawno jeszcze pustyni urządzone przez generała Fiedorowa fontanny, pralnie, koniecznie tu potrzebne dla niedostatku wody, źródło siarczane i nowy zakładający się wielki ogród o kilka werst za miastem.

Kiszynew ma także bibliotekę publiczną z dwóch i pół tysiąca tomów składającą się, ułożoną dobrze; bibliotekarzem jest miły staruszek, pan Kozłów, dawniej konsul rosyjski w Stanach Zjednoczonych.

Objeżdżaliśmy bazyliki stary i nowy i umyślnie zajeżdżali w czwartą część miasta, która na zbicie jest przeznaczona. Domostwa mające się znieść nacechowane są krzyżykami na dachach. O budowie ich mówiłem wyżej.

W cukierni, do której zaszliśmy, chcąc dostać sorbetów, było jeszcze coś wschodniego, dywany i sofę dokoła, ale sorbetu nie było; wskazano nam sklep, w którym je sprzedawano. Żadnego też wschodniego towaru znaleźć nie mogłem, nawet pantofli, które chciałem nogom moim na pamiątkę stolicy besarabskiej kupić.

W strojach widzianych, mianowicie u mężczyzn, znalazłem przypomnienia Wschodu: kaftany, zawoje, fezy; kobiece za to zupełnie nic nie znaczące. We wszystkim mieszanina i zbiegowisko najdziwniejsze; napisy francuskie, polskie, ruskie, niemieckie, ormiańskie krzyżują się na szyldach ulicznych. Język wszakże panujący, uliczny, jest mołdawski, tj. rumuński, i w tym języku wywołują roznoszczycy swój towar, bułki (franzoli), gruszki, kawony i inne owoce (wszystkie sprzedają się na wagę). Na zajeźdźnym

Чудесная соборная церковь стоит на красивой площади, обсаженной деревьями, что ее очень украсит; перед ней довольно видная, высокая колокольня, а еще более видная арка с часами, через которую на этот бульвар выход с Миллионной улицы. Миллионная срочно нуждается в застройке и заселении.

Католический костел, построенный в стороне от собора, недавно отремонтирован, очень добротный и чистый, но постройка некрасивая: два купола спереди прилеплены как-то непропорционально. Я осматривал костел с хоров и поклонился образу Божьей Матери в большом алтаре, и как же обрадовался, когда увидел оставленное кем-то на перилах начало записи псалма на польском – «Niebieskiego Dworu Pani»!

Плотники, маляры, мастеровые вертелись вокруг, потому что заканчивалась внутренняя отделка костела на пожертвованные средства.

Лютеранской кирхи изнутри я не видел. Снаружи это низкая постройка с высокой готической колокольней. Архитектура сносная, как и в других, впрочем, постройках. Соборная церковь внушительна, другие – очень хороши, архитектура их обычная, такая, как везде принято. Публичный сад, с беседкой и каруселью, представляет собой довольно милый лесок из акаций, лип и тополей, чисто содержимый. Необходимо упомянуть, что здесь, на еще недавно пустом месте, устроены генералом Федоровым фонтаны, прачечные, которые здесь так необходимы ввиду недостатка воды, сероводородный источник и вновь закладываемый большой сад в нескольких верстах за городом.

Кишинев имеет также публичную библиотеку, хорошо составленную, складывающуюся из двух с половиной тысяч томов. Библиотекарем состоит милый старичок господин Козлов, бывший русский консул в Соединенных Штатах.

Мы объехали затем старый и новый базары и нарочно заезжали в четвертую часть города, которая предназначена на разрушение. Постройки, подлежащие сносу, обозначены крестами на крышах. О их архитектуре я уже говорил.

В кондитерской, куда я зашел, намереваясь купить шербет, было еще что-то восточное – ковры и диваны вокруг, но шербета не было; нам была указана лавка, где таковой продавали. Ничего восточного в Кишиневе я не мог найти, даже туфель, которые я хотел купить своим ногам на память о столице Бессарабии.

В костюмах мужчин я встретил нечто, напоминающее восток – кафтаны, чалмы и фески. Что же касается нарядов женщин, то они ничем не отличались. Во всем смесь и самый странный набор. На уличных вывесках попеременно встречаются надписи французские, польские, русские, немецкие, армянские. Господствующий же на улице язык – молдавский, т. е. румынский. И на этом языке разносчики выкрикивают свой товар – булки (франзоли), груши, арбузы и другие фрукты (все ▷



domie, w którym staliśmy, jedna z desek nosiła napis polski; był faktor, jak u nas Żydek, a najęty dorożkarz pokazał się rodem z Wilna. Gospodarz domu miał nazwisko włoskie.

We wszystkim podobna mieszanina; i nie dziw, że Kiszyniew przedstawia w sobie to, co jest cechą zaludnienia całej Besarabii: zbiegowisko najróżniejszego pochodzenia ludzi.

продается на вес). В заезжем дворе, где мы остановились, я встретил польскую надпись, перекупщик, как и у нас, был еврейчик, нанятый извозчик оказался родом из Вильно, хозяин дома носил итальянскую фамилию.

Во всем подобная смесь, и в этом нет ничего удивительного, потому что Кишинев представляет собой то, что отличает население всей Бессарабии: скопление людей самого разнообразного происхождения.



Opis dokonany przez współczesnego mieszkańca Kiszyniowa nie odda prawdziwego widoku – takich domków z pewnością on w mieście nie widział. Aby zrozumieć, co tak zainteresowało Kraszewskiego w Kiszyniowie, sięgniemy do artykułu rumuńskiego historyka Petre Constantinescu-Iași „Cele mai vechi case din Chișinău” („Najstarsze domy w Kiszyniowie”), który ukazał się w 1931 r., prawie sto lat po podróży polskiego pisarza.

Autor łączy pojawienie się tych domów – opisanych w 1843 r. przez Józefa Kra-

szewskiego – z okresem tuż po wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1787-1791 do pierwszych lat po przyłączeniu Besarabii do Rosji. W wojnie tej Kiszyniów mocno ucierpiał, został prawie całkowicie zburzony, dlatego we wspomnianym okresie nastąpiła intensywna odbudowa miasta.

Dzięki wielu fotografiom ilustrującym artykuł Constantinescu-Iași możemy dzisiaj zobaczyć, jak wyglądały ówczesne budynki. Co prawda w momencie wykonywania zdjęć domy miały już ponad sto lat i znajdowały się w mniej zamożnej części mia-

sta, a zamieszkiwali w nich nie najbogatsi kiszyniowianie. Ponieważ domy nie były remontowane, na fotografiach wyglądają na mocno zniszczone. Niektóre z budynków interesujących podróżników w 1843 r. przetrwały do 1959 r.

Opracowała **Anna Dubiel**
Fot.: locals.md

Redakcja wyraża podziękowanie Panu Markowi Mazurowi z Krakowa za udostępnienie ciekawych materiałów do rubryki „Ślady starego Kiszyniowa”.

Każdy znajdzie powód, by zdecydować się na zmianę pejzażu za oknem. Niektórzy wyjeżdżają za granicę, aby uczyć się lub pracować, inni po prostu nie chcą żyć „w tym państwie”. Ludzie wyjeżdżają ze względu na klimat, sytuację materialną, ekonomiczną, czy polityczną. Wielu wróci za pół roku, część nigdy nie przyjedzie już do ojczyzny. Na łamach naszego czasopisma przybliżamy historię Mołdawian, którzy wyjechali do Polski. Ciekawi nas, jak widzą ów kraj, jakie Polska otwiera przed nimi perspektywy i czy prawdziwym jest powiedzenie „gdzie się urodziłeś, tam jesteś potrzebny”.

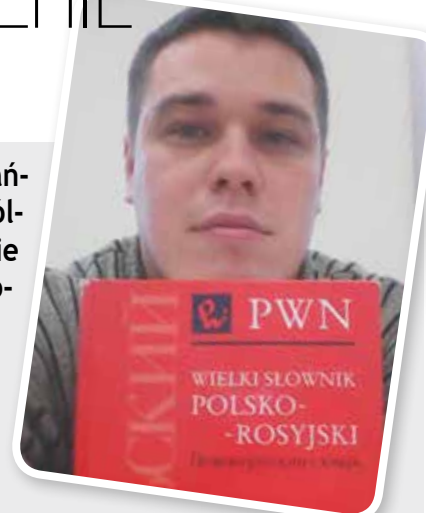


W ramach cyklu przedstawiamy wywiad z Ruslanem Misakiem.

JAK ZMIEŃIĆ SWOJE SPOJRZENIE NA ŻYCIE

RUSLAN MISAK urodził się w mieście Bender, w naddniestrzańskiej części Republiki Mołdawii, tam też ukończył liceum ogólnokształcące. Pracował w browarze w Benderach. Następnie studiował w Polsce filologię rosyjską na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Obecnie pracuje w sieci supermarketów Rossmann i Douglas w Kielcach. Od roku 2015 jako wolontariusz uczestniczy w polskich akcjach charytatywnych Województwa świętokrzyskiego skierowanych na Wschód.



– GDZIE PAN OTRZYMAŁ WYKSZTAŁCENIE I PIERWSZĄ PRACĘ ZAWODOWĄ?

– Nie miałem zamiaru uczyć się po ukończeniu rosyjskojęzycznego gimnazjum w Benderach, ponieważ bardzo chciałem być dorosły, mieć własne pieniądze, a nie prosić o nie matki. Myślałem: po co mi liceum? Ale matka przekonała mnie do dalszej nauki. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego zacząłem myśleć o przyszłości. Przede mną było kilka „ścieżek życia”: wojsko, uniwersytet, lub poszukiwanie pracy. Wybrałem armię, akurat w tym samym momencie w Republice Mołdawii był ogłoszony nabór wojskowych kierowców. Zarejestrowałem się, po pozytywnie zaliczonej rozmowie kwalifikacyjnej dostałem się na kurs przygotowawczy. Po pół roku otrzymałem prawo jazdy. Ale do służby w wojsku nie zostałem wezwany, jak

i kilku moich kolegów, więc rozpocząłem pracę w browarze w Benderach. Po 9 latach zaczęła mnie nudzić monotonia: praca – dom – praca. I chociaż od wielu znajomych i kolegów słyszałem, że gdzie się urodziłeś, tam się przydasz, nie czułem się na swoim miejscu dobrze.

– A JAK ZNALAZŁ SIĘ PAN W POLSCE?

– Postanowiłem studiować w Polsce po rozmowie z ówczesnym konsulem, Panem Dariuszem Woszytlem, który podczas naszych spotkań – bądź to imprez polonijnych czy też spotkań w konsulacie – przekonywał mnie, że muszę spróbować zmienić swoje spojrzenie na życie. Pomogła mi podjąć decyzję i złożyć niezbędne dokumenty na studia również prezes Stowarzyszenia Polaków Gagauzji, Pani Ludmiła Wolewicz, za co my z moją matką jesteśmy jej bardzo wdzięcz-

ni! Ocenivszy swoje szanse w oparciu o stopień znajomości języka polskiego, wybrałem kierunek studiów – filologię rosyjską.

– JAK PAN UWAŻA, CZY TO BYŁ TRAFNY WYBÓR?

– Myślę, że tak. Studiowałem na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Nie „skakałem” z jednego kierunku na drugi, nie przeprowadzałem się z jednego miasta do innego. Bez większych problemów, za pierwszym razem zakończyłem studia licencjackie.

Każdy, kto to czyta, pomyśli: „Ha, ha! Oczywiście, nie miał żadnych problemów, bo zna rosyjski i studiuje filologię rosyjską”. Ośmielę się zawieść wszystkich sceptyków: moja specjalizacja „Biznes-tłumacz” przewiduje używania nie codziennego języka polskiego, który możecie usłyszeć na ulicy lub w sklepie, lecz języka z wła-



sną specyficzną terminologią i frazeologią.

**– CZY JĘZYK POLSKI JEST NA-
PRAWDĘ TAK TRUDNY JAK O NIM
MÓWIA?**

– Język polski nie jest trudny. Z poważnym podejściem i dzięki kompetentnemu nauczycielowi, możesz nauczyć się mówić po polsku na poziomie A1-A2 w ciągu 3-4 miesięcy. Trudniej będzie nauczyć się gramatyki. Często zdarza się, że niektórzy nie są w stanie pozbyć się wschodniego akcentu i nauczyć się logicznego dla Polaków sposobu konstruowania zdań.

– PAN MA POLSKIE KORZENIE...

– Tak, jestem potomkiem Polaków ze strony mojej matki Taisji. Moja babcia, Maria Monika Wojtecka, była przesiedloną z terenów obecnej Białorusi (gdy się urodziła, to była Polska). Mój dziadek, Jakub Marchowski, również był Polakiem. Jego rodzina przed wojną przyjechała do mołdawskiego miasta Bendery, gdzie się urodziłem.

**– JAKA PIERWSZA RÓŻNICA
MIĘDZY MOŁDAWIĄ A POLSKĄ
RZUCIŁA SIĘ PANU W OCZY ZA-
RAZ PO PRZYBYCIU?**

– Pierwszą rzeczą, która od razu rzuca się w oczy jest piękna architektura miast i... brak bezdomnych zwierząt. Druga to przestrzeganie zasad ruchu drogowego, nie tylko przez kierowców i rowerzystów, ale również przez pieszych.

**– CZEGO W PIERWSZEJ KOLEJ-
NOŚCI MOGLIBYŚMY NAUCZYĆ
SIĘ OD POLAKÓW?**

– Chciałbym, aby rząd Republiki Mołdawii zmienił swoje podejście do studentów. Przecież wykształcony człowiek jest kluczem do udanej przyszłości



■ Zajęcia na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. 5 grudnia 2015 r.

państwa. Taki system istnieje w Polsce. Nie tylko Polacy, ale również obcokrajowcy, posiadający Kartę Polaka lub inny dokument potwierdzający polskie pochodzenie, otrzymują darmowe wyższe wykształcenie, niezależnie od wieku. W większości przypadków tacy studenci otrzymują zwiększone stypendium socjalne. W zależności od uczelni ta kwota może wynosić 600-700 zł miesięcznie lub 700-1000 zł.

Stypendium wystarczy nie tylko na opłacenie mieszkania w Domu Studenta, ale także na jedzenie. Jak mówi polska młodzież: „Na kokosy nie wystar-

czy, ale i z głodu nie umrzesz”. Do tego zawsze można znaleźć pracę na pół etatu albo na kilka godzin dziennie po zajęciach. Trzeba tylko pamiętać, że ukrycie dochodu jest surowo karane, nawet deportacją z zakazem wjazdu do kraju w ciągu 10 lat.

**– CZY ZDARZYŁO SIĘ USŁY-
SZEĆ PANU ZDANIE W RODZA-
JU – „ACH, MOŁDAWIA! ZNAM!
OCZYWIŚCIE!”**

– Niestety, gdy przyjechałem na studia do Kielc, jedynie moi nauczyciele wiedzieli, gdzie jest Mołdawia. Ale dzięki pojawieniu się vlogerów



■ Z organizatorem akcji „Pomagamy Polakom w Mołdawii” Robertem Biernackim. 2016 r.

na YouTube sytuacja się zmienia. Również dzięki akcjom charytatywnym, w których brałem aktywny udział jako wolontariusz w latach 2015-2018, takich jak „Pomagamy Polakom w Mołdawii”, „Szlachetna Paczka”, „Akademia przyszłości”, polegających na przekazywaniu sprzętu szkolnego, zabawek, komputerów i książek do Republiki Mołdawii. Wielu Polaków, przynajmniej w Kielcach, gdzie mieszkam, wie coraz więcej o moim kraju.

**– CZY OPRÓCZ PRACY TŁUMA-
CZA MA PAN JESZCZE JAKIEŚ ZA-
INTERESOWANIA?**

– Z wielką przyjemnością wykonywałem rolę spikera przy nagrywaniu wersji audio książki „Ни пуха, ни пепла!”, która jest używana na Wydziale Humanistycznym UJK w Kielcach. Jest to podręcznik w wersji papierowej, przeznaczony dla osób, mówiących po polsku, ale chcących nauczyć się języka rosyjskiego na poziomie B1, który pozwala uzyskać międzynarodowy certyfikat potrzebny dla przyjęcia na studia za granicą. Uniwersytet postanowił udźwiękować tę książkę, aby ułatwić naukę stu-



■ Zwiedzamy Sandomierz. 2019 r.

dentom. Po podpisaniu umowy z autorem książki, studio nagrań dźwiękowych zaprosiło mnie oraz rosyjskojęzycznych wykładowców do nagrania – musieliśmy przeczytać na głos materiał z książki (każdy swoją rolę). Książka już ukazała się w formacie MP3 i jest dotychczas używana na zajęciach UJK w Kielcach, jak również na wielu płatnych kursach języka rosyjskiego.

Do tej pory chętnie współpracuję z pismem Polaków w Mołdawii „Jutrzenka”, na łamach miesięcznika ukazują się

moje materiały o Kielcach i Województwie świętokrzyskim.

**– CZY POBYT I PRACA W POL-
SCE JAKOŚ PANA ZMIENIŁA?
A JEŚLI TAK – TO W JAKI SPOSÓB?**

– Myślę, że nie. Moje cechy charakteru, takie jak spokój i współczucie do innych osób, zostały się przy mnie. Jeśli ktoś pyta mnie o studiach w Polsce, o dokumentach, które są potrzebne dla studiowania, staram się odpisywać tak szybko, jak to możliwe!

– DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ!

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Początki uczelni sięgają 1969 roku i wiążą się z powołaniem w Kielcach Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Od 2011 roku uczelnia nosi nazwę Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Po uzyskaniu uniwersyteckiego statusu uczelnia nadal rozwija się. Powstają nowe kierunki, które pozwalają osiągnąć sukces zawodowy, nie tylko na lokalnym rynku pracy. Uczelnia ma charakter ponadregionalny.

Oferta kształcenia Uniwersytetu obejmuje 50 kierunków studiów.

Na Uniwersytecie studiuje pół tysiąca obcokrajowców.

**OTWÓRZ SIĘ
NA WIĘCEJ!**

Podarujmy dzieciom lato

130 dzieci z z Białorusi, Ukrainy, Rosji, Litwy i Mołdawii pochodzących z niezamożnych, często wielodzietnych rodzin, kultywujących tradycje polskie, przyjechało wraz z opiekunami do Małopolski w ramach 20. edycji akcji „Podarujmy dzieciom lato”.

Inicjatorem i organizatorem akcji jest Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski, wspierane przez Senat RP oraz władze Krakowa i województwa małopolskiego. 2 lipca br. w sali obrad Rady Miasta Krakowa w Pałacu Wielopolskich odbyło się uroczyste powitanie uczestników wakacyjnego pobytu edukacyjnego.

Akcji „Podarujmy dzieciom lato” patronował metropolita krakowski. W jego imieniu dzieci ze Wschodu witał bp Janusz Mastalski. – W Krakowie każdy kamień pokazuje polskość, naszą tradycję, naszą kulturę. Ktoś, kto przybywa do Krakowa, może się czuć jak czytelnik, który otwiera piękną książkę o historii Polski – powiedział biskup Mastalski.

Uczestnicy akcji zwiedzili Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i Wieliczkę. Nie zabrakło także okazji do szlifowania



wania umiejętności posługiwania się językiem polskim oraz do wypoczynku.

– Przyjechaliśmy z Tyraspola, który znajduje się w Naddniestrzu. Cieszymy się, że nasza dwudziestoosobowa grupa miała

okazję codziennie ćwiczyć mówienie po polsku – powiedziała Natalia Siniawska, prezes Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra”, działającego w Mołdawii już od 15 lat.

źródło: karkow.gosc.pl

KONKURS DLA POLONUSÓW

MASZ WSPOMNIENIE Z WAKACJI? PRZELEJ JE NA PAPIER!

Redakcja „Jutrzenki” zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie

MOJE WSPOMNIENIA Z WAKACJI

Konkurs będzie przeprowadzany w dwóch kategoriach wiekowych. Dzieci do 14 lat przysyłają wspomnienia w formie pracy plastycznej (technika dowolna), a dzieci w wieku od 14 oraz młodzież – w formie opowiadania (zdjęcia mile widziane!). Najlepsze prace zostaną opublikowane i nagrodzone.

Prace (opowiadania, zdjęcie lub skan rysunku) należy przestać do końca września na adres mailowy: redakcja.jutrzenka@gmail.com



Мои впечатления о летнем лагере в Кракове

Как описать мои впечатления о летнем лагере в Малопольше, как объяснить, что эти 10 дней пролетели мгновенно? Это просто надо пережить, просто надо сюда приехать!

Все, что рассказывали мне об этом лагере, несравнимо с тем, что происходило в действительности. Каждый день был полон событий – экскурсии, кино, аквапарк, зоопарк, спортивные соревнования; но главное в том, что мы участвовали в этих интересных событиях вместе! Летний лагерь в Кракове – это отличное место, чтобы пообщаться с детьми из разных стран. Я познакомился с ребятами из Белоруссии, Украины, России и Румынии.

В нашем лагере были три оборудованных спортивных поля: футбольное, баскетбольное, волейбольное, а еще теннисный корт, площадка с тренажерами и стол для настольного тенниса. Мы играли в футбол с ребятами из Украины, России и Белоруссии. Я подружился с Максимом, Мишей и Владом, вместе нам никогда не было скучно. Со мной отдыхал и мой брат Егор. Он очень любит играть в баскетбол, у него это здорово получается. Во время спортивных соревнований Егор три раза подряд закинул мяч в корзину. Его достижение никто не смог повторить! В этом состязании он стал победителем и получил приз – баскетбольный мяч, который ему очень понравился. Мы все за него так радовались!

Теплая, дружеская атмосфера еще больше нас сплотила. Смешно, но опекуны нас всегда пересчитывали у автобусов и на экскурсиях – чтобы мы не потерялись, но это было невозможно, мы ведь всегда были вместе, мы дружная команда!

Одна из причин, почему я поехал в летний лагерь в Польше, – это возможность подучить польский язык. В лагере каждый день у нас были уроки польского языка с учителем. Хотя я совсем недавно стал изучать польский, но он мне очень нравится, он мне более понятен и близок, чем другие иностранные языки. Это язык, на котором говорили мои предки, а значит, для меня он – родной! И как приятно было, когда во время занятий в летнем лагере учительница похвалила меня за прекрасное произношение.

Moje wrażenia z obozu letniego w Krakowie

Jak opisać przeżycia z obozu letniego w Małopolsce, jak opisać te dziesięć dni, które przeleciały jak z bicia strzelił? To po prostu trzeba przeżyć, po prostu trzeba tutaj przyjechać!

Nie da się porównać tego, o czym opowiadało mi wcześniej, z tym, jak było naprawdę. Każdy dzień pełen był wydarzeń: wycieczki, kino, aquapark, ogród zoologiczny, zawody sportowe, ale najważniejszym było to, że udział w tych ciekawych zajęciach braliśmy zespołowo! Letni obóz w Krakowie to wyjątkowe miejsce, żeby porozmawiać z dziećmi z różnych krajów. Spotkałem młodzież z Białorusi, Ukrainy, Rosji, Rumunii.

Na obozie mieliśmy do dyspozycji trzy nowoczesne boiska sportowe: do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. A oprócz tego był jeszcze kort tenisowy, siłownia zewnętrzna i stół do tenisa stołowego. Graliśmy w piłkę nożną z chłopakami z Ukrainy, Rosji i Białorusi. Zaprzyjaźniłem się z Maksymem, Miszą i Władem. Razem nigdy się nie nudziliśmy. Na obozie był ze mną również mój brat Jegor, który bardzo lubi grać w koszykówkę i całkiem nieźle mu to wychodzi. Podczas zawodów sportowych Jegor trzy razy z rzędu wrzucił piłkę do kosza. Jego sukcesu nikt nie powtórzył! W zawodach tych został zwycięzcą i otrzymał w nagrodę piłkę do koszykówki, która bardzo mu się spodobała! A my wszyscy byliśmy z niego dumni!

Ciepła, przyjazna atmosfera jeszcze bardziej nas zjednoczyła. Śmieszne było to, że opiekunowie przeliczali nas przy wysiadaniu z autobusów i na wycieczkach, żebyśmy się nie pogubili. Ale było to niemożliwe, przecież zawsze byliśmy razem. My grupa przyjaciół!

Jedną z przyczyn, dla których pojechałem na obóz letni do Polski, była chęć podszlifowania języka polskiego. Na obozie codziennie mieliśmy lekcje polskiego prowadzone przez nauczyciela. Chociaż całkiem niedawno zacząłem uczyć się tego języka, to bardzo mi się on podoba i jest mi bardziej bliski i zrozumiały niż inne języki obce. To język, w którym mówili moi przodkowie, czyli jest on dla mnie językiem ojczystym! I jakie to było miłe, gdy podczas zajęć na obozie nauczycielka pochwaliła mnie za piękną wymowę.



Запоминающимися были экскурсии в исторические места Кракова: Рыночная площадь, Мариацкий костел, Суконные ряды, Вавельский замок, Кафедральный собор Свв. Станислава и Вацлава с колоколом Сигизмунда. И еще меня поразила соляная шахта в Величке. Особенное впечатление оставила также поездка в Вадовице, в город, где родился самый знаменитый поляк в мире – Иоанн Павел II. Мы посетили музей, где нам рассказали о жизни Иоанна Павла II. Среди экспонатов запомнилась голограмма, демонстрирующая, как менялось лицо Понтифика, начиная с детских лет и заканчивая почтенным возрастом. Как много добра может сделать один человек для всего человечества! Его жизнь является для нас примером служения Богу и людям. Его улыбка и милосердие останутся в моей памяти навсегда.

Теперь я знаю, что Малопольша – неповторимый и удивительный регион.

Уезжая, мы обменялись со своими новыми друзьями номерами телефонов. Было грустно расставаться. Я ничуть не пожалел о времени, проведенном в лагере, зарядился новыми впечатлениями, но главное – приобрел друзей!

Хочу поблагодарить Общество польской культуры «Ясна Гура», Посольство Польши в Кишиневе и всех организаторов замечательной акции «Подарим детям лето-2019».

Илья Калита, 15 лет
Тирасполь

Niezapomnianymi były wyjścia do historycznych miejsc Krakowa: na Rynek, do Kościoła Mariackiego, Sukiennic, na Wawel, do Bazyliki Archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława z dzwonem Zygmunta. Wielkie wrażenie wywarła na mnie również kopalnia soli w Wieliczce. Szczególnym przeżyciem była wycieczka do Wadowic, miasta, w którym urodził się najślawniejszy na świecie Polak – Jan Paweł II. Zwiedziliśmy muzeum, w którym opowiedziano nam o jego życiu. Wśród eksponatów był hologram pokazujący, jak zmieniała się twarz Papieża od dzieciństwa do wieku sędziwego. Ile dobrego może zrobić jeden człowiek dla ludzkości! Jego życie jest dla nas przykładem służby Bogu i ludziom. W mojej pamięci na zawsze pozostaną jego uśmiech i miłosierdzie.

Teraz już wiem, że Małopolska jest niepowtarzalnym i wyjątkowym regionem.

Wyjeżdżając, wymieniliśmy się ze swoimi nowymi przyjaciółmi numerami telefonów. Smutno nam było rozstawać się. Ani trochę nie żałuję czasu spędzonego na obozie. Nowe przeżycia podbudowały mnie, ale co najważniejsze – zawarłem przyjaźnię!

Pragnę serdecznie podziękować Towarzystwu Polskiej Kultury „Jasna Góra”, Ambasadzie RP w Ki-szyniowie oraz wszystkim organizatorom wspaniałej akcji „Podarujmy dzieciom lato 2019”.

Ilia Kalita, lat 15
Tyraspol

Tłum. na j. polski Lucyna Otwinowska

Zagadki - kolorowanki



1. Błyszczą jej kropki
w promieniach słońka,
gdy się ten owad po łąkach błąka.
Lubi pić nektar,
w wiosennych sadach,
zielone mszyce z liści wyjada!

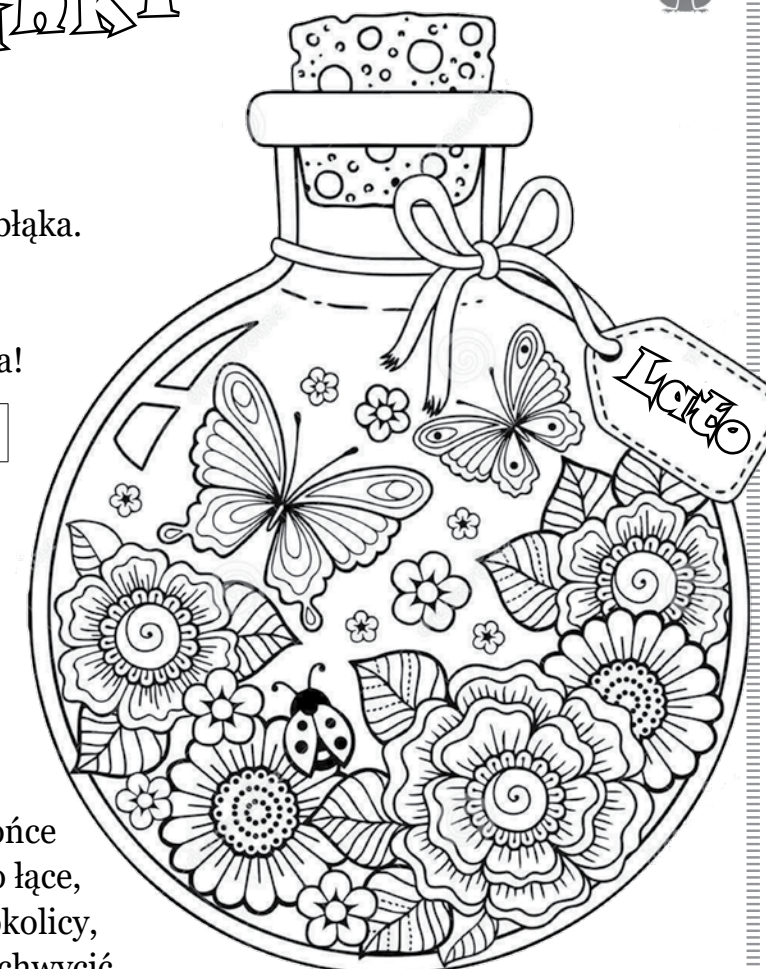
--	--	--	--	--	--	--	--

2. Mogą rosnać w ogródku,
w polu, na balkonie.
Mogą pokój ozdabiać,
gdy stoją w wazonie.

--	--	--	--	--	--

3. On, kiedy tylko budzi się słońce
z kwiatka na kwiatek lata po łące,
by wszystkich, którzy są w okolicy,
barwą skrzydełek swoich zachwycić.

--	--	--	--	--	--



Stronę przygotowali członkowie
Koła Młodych Dziennikarzy „Polonia”
z Głodian

UCZYMY SIĘ POLSKIEGO

ĆWICZENIE / УПРАЖНЕНИЕ

Podane zdania proszę przekształcić według wzoru:
Данные предложения измените по образцу:

kto potrzebuje czego – komu potrzebne jest co

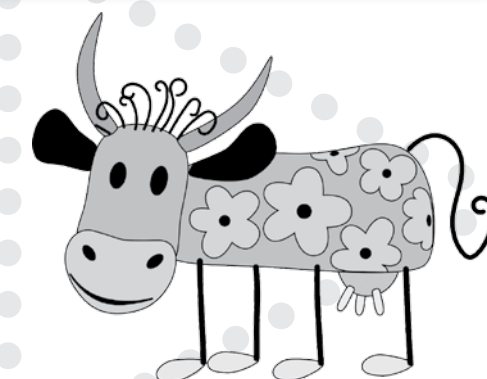
Przykład / Пример

**Ci ludzie potrzebują pomocy.
Tym ludziom potrzebna jest pomoc.**

1. Potrzebujemy dobrej rady.

2. Nasza babcia potrzebuje kropli na serce.

3. Chore dzieci potrzebują pomocy medycznej.



**Ludziom potrzebne jest mleko,
a mnie potrzebna jest soczysta trawa.**



nr 7 (230) 2019 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.

Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Czasopismo „Jutrzenka”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:
www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna

Helena Usowa

Redaktor techniczny

Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek

Tadeusz Gaydamowicz

Ałła Klimowicz

Lucyna Otwinowska

Sławomir Pietrzak

Anna Plutecka

Elena Pumnea

Tatiana Zalewska

Współpraca:

Natalia Barwicka

Anna Dubiel

Mirostaw Horyn

Marina Klipa

Władysław Ławski

Ruslan Misak

Aleksandra Niculeac

Redaktor strony internetowej

Małgorzata Kuryłłowa

Druk:

Logo-Design

ISSN 1857-324X



UWAGA! KONKURS

Zaproszenie do udziału w VI edycji
międzynarodowego konkursu fotograficznego
dla dzieci polonijnych

**POLSKA W OBIEKTYWIE
POLONIJNEGO DZIECKA**

Jaka jest Polska w Waszych oczach? Co Wam się wydaje najbardziej interesujące, wyjątkowe, piękne, warte pokazania całemu światu? Co w niej lubicie, albo co Was dziwi? Zróbcie samodzielnie zdjęcia tych miejsc, przedmiotów, osób i wyślijcie na nasz konkurs.

Forum Polskich Szkół w Holandii zaprasza polonijne dzieci i młodzież z całego świata do udziału w VI Wakacyjnym Konkursie Fotograficznym: „Polska w obiektywie polonijnego dziecka”. Każde polonijne dziecko w wieku 4-18 lat mieszkające poza Polską może wystać maksymalnie trzy zdjęcia **wykonane samodzielnie** w czasie wakacyjnego pobytu w Polsce. Na konkurs nadsyłamy zdjęcia **zrobione przez dzieci**, a nie zdjęcia dzieci.

Czekamy na Wasze zdjęcia **do 5 września 2019 r.**
przesłane za pomocą formularza
dostępnego od sierpnia na stronie www.fpsn.nl
lub mailowo na adres:
konkursfotograficznyfpsn@gmail.com

Jurorzy wybiorą 10 najciekawszych zdjęć. Ich autorów nagrodzimy. Po raz kolejny zostanie przyznana także nagroda internautów, nagrodzone zostanie zdjęcie, które zdobędzie najwięcej polubień.

Pierwsza wystawa prac konkursowych oraz Gala Finałowa konkursu będzie miała miejsce w Holandii podczas Polonijnego Dnia Dwujęzyczności 2019. Wszystkie zdjęcia konkursowe zostaną opublikowane na stronie **www.fpsn.nl**, a wybrane zdjęcia na stronach partnerów konkursu. TOP 10 zdjęć zostanie opublikowane w postaci kalendarza na rok 2020.

Forum Polskich Szkół w Holandii jest stowarzyszeniem non-profit działającym w Holandii. Jest organizacją dachową zrzeszającą szkoły społeczne z terenu Holandii.

Zasady i regulamin VI konkursu fotograficznego FPSN
na stronie organizatora:
www.fpsn.nl/pl/wakacyjny-konkurs-fotograficzny



Dzień Matki
w Kiszyniowie

Galeria zdjęć związanych z macierzyństwem, opowiadania o najciekawszych chwilach swojego życia, występy najmłodszych członków rodziny, jak również ulubione słodczyce przygotowane przez Mamę – to wszystko złożyło się na spotkanie z okazji Dnia Matki, które odbyło się 26 maja br. w Kiszyniowie, w siedzibie Stowarzyszenia „Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Mołdawia-Polska”.

W tym radosnym świętowaniu uczestniczyli członkowie kiszyniowskiego Stowarzyszenia „Krakowianka” oraz pracownicy Biblioteki im. Adama Mickiewicza.

Oxana Satirovici, Prezes Stowarzyszenia
„Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Mołdawia-Polska”



FOTORELACJA



zdjęcia: O. Satirovici, O. Andreev, A. Chirigiu

zdjęcie na okładce
autorstwa Mirosława Horyna
z cyklu „Ulice Kiszyniowa”

